

oznacza jednak, że był w niej oderwany od fundamentu przekazu literalnego Biblii. Potrafił dostrzec związek między terażniejszością a przeszłością, do tej podchodzić z szacunkiem a tamtą ujmując przez jej związek z czasem trudnym do dostrzeżenia fundamentem. W ostatnim okresie swego życia powrócił do egzegezy patrystycznej, znów sięgając po pisma swego pierwszego mistrza, św. Jana Chryzostoma.

Dorobek naukowy Księdza Profesora należy ocenić pozytywnie. Zwłaszcza jego opracowania dotyczące egzegezy patrystycznej i św. Łukasza cechują się zwięzłością, czyli brakiem zbędnych słów, co dziś nie jest częste. Kilka z tych opracowań, gdyby przełożyć je na języki zachodnieuropejskie, mogłyby z powodzeniem konkurować z pracami autorów, których nazwiska poznawali studenci Pisma Świętego w obszarze bibliistyki europejskiej, o ile nie światowej.

W swej macierzystej diecezji był cenzorem pism i publikacji treści religijnej i teologicznej, nadto przez trzy lata członkiem Rady Duszpasterskiej. Uczestniczył w pracach II Synodu Diecezjalnego jako członek Komisji Doktrynalnej i komisji ds. Przekazu Wiary, a następnie także w Komisji Duszpasterstwa. Od roku 1978 do roku 1985 był diecezjalnym duszpasterzem Służby Zdrowia. Należał także do komitetu honorowego przygotowującego jubileusz 50-lecia istnienia Niższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej, swej szkoły średniej. Był również stałym delegatem Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego do Rady Fundacji im. Św. Królowej Jadwigi dla PAT w Krakowie. Działalność ta świadczy o wielkim przywiązaniu Księdza Profesora do Kościoła. Nie szczędził więc swoich sił, by propagować Pismo Święte i wspomagać swoją wiedzą także środowiska nie zajmujące się zawodowo teologią. Zasługi te dostrzegała cała diecezja. Biskup i arcybiskup częstochowski w dowód uznania odznaczyli go przywilejem rakiety i mantoletu (1986 rok) i funkcją kanonika gremialnego Kapituły Bazyliki Archikatedralnej w Częstochowie (1997 rok). Został także kapelanem honorowym Jego Świątobliwości (1992 rok).

Życie Księdza profesora dobiegło kresu w Częstochowie dnia 9 sierpnia 2013 roku. Choć od pewnego czasu był słabszy, śmierć nadeszła niespodziewanie. Dnia 12 sierpnia 2013 roku Mszy pogrzebowej w kościele seminaryjnym przewodniczył metropolita częstochowski, abp Wacław Depo. Ciało Zmarłego złożono na cmentarzu Kule w Częstochowie w grobowcu księży kanoników archikatedralnych.

Ks. Łukasz Laskowski

Ks. Prałat dr Marian Szczepański (23.02.1955 r. – 19.02.2014 r.)

Ks. Prałat dr Marian Szczepański wpisał się złotymi zgłoskami i to na kilka sposobów w dzieje Kościoła częstochowskiego. Trudno więc w krótkim wspomnieniu przywołać w pełni tę postać, związaną z tym miejscem jakim jest Wyższe Se-

minarium Duchowne. Bogactwo jego talentów, bogactwo walorów umysłu i serca wraz z samozaparciem pokazują Ks. Mariana jako niezwyklego kapłana, profesora i oficjała. Żyje wciąż w tej społeczności pracą i jej owocami, żyje nie dla siebie i nie umiera dla siebie. Wypada pokrótce przypomnieć jego życie zamknięte zaledwie w 59 latach. Kres jego dobiegał na oczach studentów, obecnie diakonów, którzy byli świadkami swoistego heroizmu tego Bożego Herolda.

Ks. Marian Szczepański urodził się 23 lutego 1955 r. w Żarkach Mieście. Po ukończeniu szkoły średniej – Technicznych Zakładów Naukowych w Częstochowie – w 1975 r. rozpoczyna studia i formację w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym, które ukończył przyjęciem święceń kapłańskich 7 czerwca 1981 r. z rąk Bpa Tadeusza Szwagrzyka. Pierwszą placówką duszpasterską i zarazem ostatnią była parafia Św. Jana Chrzciciela w Poczesnej. Po dwóch latach wikariuszowskiej pracy został skierowany na studia specjalistyczne na KUL a następnie do Rzymu na Wydział Prawa na Gregorianum. Studia te ukończył w 1989 r. stopniem doktora prawa kanonicznego na podstawie pracy „Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej w dyscyplinie sakramentalnej Kościoła ormiańskiego w Polsce na podstawie synodów we Lwowie (1689) i w Rzymie (1911)”. Po ukończeniu studiów wrócił do Krakowa i pełnił funkcję prefekta w naszym Seminarium do 1991 r., do czasu przeprowadzki seminarium do Częstochowy. Z wielkim pietyzmem i z ogromnym wysiłkiem organizował przenosiny seminaryjnej biblioteki. Dalszy ciąg jego pracy to wykłady prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej, a w ostatnich latach także w Seminarium Sosnowieckim.

Drugim bardzo odpowiedzialnym i wymagającym zarazem oddania zadaniem była powierzona mu funkcja Wikariusza Sądowego (Oficjała) Sądu Metropolitalnego w Częstochowie, którą ofiarnie pełnił do niespodziewanej śmierci 19 lutego 2014 r. Oddanie połączone z wiedzą i kompetencją w tym co robił zjednały mu szybko wdzięczność i szacunek ze strony Ks. Arcybiskupa Stanisława Nowaka. Został wyróżniony godnością kapelana honorowego Jego Świątobliwości. Powierzano mu również zadania dotyczące funkcjonowania struktur diecezji. Był członkiem Rady Kapłańskiej oraz Kolegium Konsultorów. Był przewodniczącym Trybunału Rogatoryjnego na etapie do beatyfikacji męczenników II wojny światowej.

Spróbujmy przywołać w ten wieczór modlitewnego wspomnienia tę stosunkowo skromną postać Ks. Profesora ale wielką intelektem i pracą. Najwyraźniej malują jej obraz wypowiedzi naszych pasterzy, Ks. Abpa Seniora Stanisława i obecnego Metropolity ks. Abpa Waclawa Depo. W czasie pożegnania w kościele seminaryjnym Abp Senior podkreślił, że „był mocny w wierze, pracowity, żyjący swoim kapłaństwem” To był tytan pracy. Człowiek o wielkiej kompetencji, który rozstrzygał wszystko w duchu nauki i miłości Kościoła. W czasie Mszy św. pogrzebowej Metropolita Częstochowski Abp Waclaw Depo zaznaczył, że „zmarły ks. M. Szczepański był człowiekiem heroicznej pracy i trudu. Abp przypomniał, że „wszystko co działo się

w życiu ks. Szczepańskiego, było darem dla Kościoła poprzez jego kapłańskie serce”. Ten obraz wiernego sługi uzupełnia świadectwo ks. Rektora A. Przybylskiego i kleryków. „Był nieocenionym świadkiem pracowitości i kompetencji. Na egzaminach wymagający, ale jasno określał wymagania i kryteria ocen”. To była jego pasja: dydaktyka i prowadzenie Sądu. Sam często wyznawał: „Przecież za tymi wszystkimi sprawami, zwłaszcza za orzeczeniami dotyczącymi ważności małżeństwa, stoją konkretni ludzie i ich życiowe dramaty”, pracując nad rozwikłaniem kolejnej sprawy sądowej. To było też jego duszpasterstwo. Przypomnił to bardzo wyraźnie pomocniczy wikariusz sądowy ks. Błażej Borówka mówiąc, że „zmarły Ks. M. Szczepański zawsze wskazywał na duszpasterski wymiar pracy w sądzie. Za tomami akt widział konkretną osobę, która przeżywa swoje dramaty. Dla niego zbawienie dusz ludzkich było najwyższym prawem. Dokumenty, które wychodziły spod jego ręki były wzorcowe i pewne. Sam Ks. Profesor wyznawał zasadę, że każdy powinien najlepiej, jak tylko potrafi, robić to, co do niego należy, a nie uzdrawiać wszystko i być wszędzie, nic nie robiąc dobrze. Wyjątkowo obowiązkowy i sumienny, bez reszty oddany pracy w swoim kawałku Kościoła.

Tak też postrzegaliśmy jego osobę jako najbliżsi współpracownicy w pracy sądowej. Patrzyliśmy z podziwem na jego systematyczną troskę o to by wszystko było na czas i jak najsolidniej. W życiu tego kapłana nie było za wiele czasu dla siebie, oddał go seminarium i sądowi. Potwierdzeniem tego były też wakacyjne wyjazdy do pracy duszpasterskiej w Niemczech. Tę przygodę rozpoczął jeszcze w czasie rzymskich studiów i kontynuował prawie do końca życia. Zakończył ją bodaj na 2 lata przed śmiercią. Z właściwym sobie poczuciem humoru mawiał, że jak pójdzie do Czesia na ul. 3 Maja na emeryturę to będzie mógł spokojnie odpoczywać, nie zdążył z tego skorzystać. Wyjeżdżając na zastępstwa zabierał zawsze ze sobą pliki sądowych dokumentów, by przygotowywać sentencje wyrokowe. Po jego powrocie przybywało zawsze pracy i to był jego powód do dumy. To benedyktyńskie *ora et labora* ustawiało jego dzień pracy i modlitwy. A dzień rozpoczynał wcześniej poranną eucharystią w profesorskiej kaplicy, potem modlitwa, przygotowanie do wykładów, śniadanie i praca. Stąd też jak w wojsku, po pracowitym dniu odpoczynek nocny o 22, nie później. Czasem zdarzało się, że upomniał sąsiadów krzątających się po tej godzinie. Wydawać by się mogło, że już nie było w jego życiu miejsca na inne pasje. Miał ich kilka, może to nawet zadziwiać. Był pasjonatem piłki nożnej, kochał kwiaty i prace w ogrodzie. Wiedział kiedy jest właściwa pora na pielęgnację ogrodowych kwiatów, kiedy trzeba przycinać drzewa, jak sobie poradzić z ogrodowymi szkodnikami, którymi są krety. Wiosną i jesienią piątkowe popołudnia spędzał w rodzinnych Żarkach by swoją pracą wesprzeć rodziców. Dbał by przygotować im drewno i węgiel. Do Częstochowy wracał jak po dobrych wczasach, choć niekiedy z odciskami na rękach.

Wspominamy go dzisiaj z wdzięcznością i szacunkiem właściwym dla dobrego i mądrego Szefa, świetnie organizującego wspólną pracę. Każdy wiedział co ma do

zrobienia, wszystko opisane na załączonej do akt kartce, rozdane zadania a potem za zamkniętymi drzwiami długie wnikanie w zawile ludzkie losy w przesłuchaniach prowadzonych fachowo i cierpliwie. Trud jego pracy spotykał się z uznaniem w różnych kręgach kościelnych instytucji z Najwyższym Trybunałem Sygnatury Apostolskiej na czele. To dlatego otrzymywał każdego roku zlecenia z tegoż Trybunału, by rozpatrywać sądowe zawilości na poziomie III instancji. Było ich wiele, nie licząc naszych spraw z terenu archidiecezji, diecezji sosnowieckiej i próśb o dyspensę dla kapłanów, którzy opuścili szeregi duchownych. Mamy nadzieję, że trud jego pracy i życia nagrodził już pełnią szczęścia Najwyższy Sędzia.

Ks. Czesław Mendak

Ks. Prałat dr Bronisław Preder (21.07.1943 r. – 03.09.2014 r.)

Przed rokiem, po 47 latach posługi kapłańskiej w naszej Archidiecezji, odszedł do domu Ojca Ks. Prałat Dr Bronisław Preder. Jego ziemskie życie rozpoczęło się w Wieruszowie, gdzie urodził się 21 lipca 1943 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego w Wieruszowie zapukał do furty Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Częstochowskiej w Krakowie. Seminaryjne studia filozoficzno-teologiczne ukończył w roku 1967. 18 czerwca tegoż roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Stefana Bareły.

Ks. Bronisław zrozumiał jednak niebawem, że wiedza zdobyta podczas studiów seminaryjnych nie wystarcza do tego, aby być w pełni skutecznym duszpasterzem, a zwłaszcza głosicielem Bożego Słowa, dlatego po kilku latach podjął dalsze studia specjalistyczne z zakresu bibliistyki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Zwieńczył je w roku 1980 pracą doktorską na temat *Problemy literacko-teologiczne Psalmu 104* napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Stanisława Grzybka. Praca ta została opublikowana pod tytułem „Perła Psalterza”.

W posłudze kapłańskiej Ks. Prałata Predera można było wyraźnie dostrzec podwójny wymiar troski o budowanie Chrystusowego Kościoła: duchowy i materialny. Wymiary te w jego pracy kapłańskiej przenikały się wzajemnie i dopełniały, I tak, odczytując kolejne etapy jego kapłańskiej służby, trzeba najpierw wspomnieć o posłudze wikariuszowskiej począwszy do parafii Ręczno, poprzez Kamienicę Polską, Pajęczno, parafię św. Wojciecha w Częstochowie i parafię św. Lamberta w Radomsku. Od tej ostatniej zacznie się historia jego posługi proboszczowskiej. To wówczas stał się twórcą wikariatu terenowego a potem nowej parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła wydzielonej właśnie z parafii św. Lamberta. Z Radomska Ks. Bronisław przeniesiony został do Częstochowy, by tutaj stać się budowniczym Domu Katedralnego i Kierownikiem Wydziału Gospodarczo-Budowlanego